

B. O.

"Wspomnienia z sali sądowej",
Olgierd Missuna, Warszawa 1963 :
[recenzja]

Palestra 7/11(71), 61-62

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zonomu w czasie trwania aresztu tymczasowego np. do wypoczynku, przyjmowania korespondencji, wdzienia się z rodziną, które to uprawnienia, zdaniem Murzynowskiego, powinny znaleźć odbicie w przepisach k.p.k., jak i dotyczące przyznania w tym zakresie podejrzanemu prawa do zażalenia (s. 204). Słuszne i oparte na realnych podstawach są tendencje do rozszerzenia *de lege ferenda* uprawnień obrony w postępowaniu przygotowawczym (s. 208), które postuluje autor, a które znajdują odbicie w najnowszym ustawodawstwie państw socjalistycznych (ZSRR).

3. Rozdział IV poświęcony jest omówieniu innych środków zapobiegających uchylaniu się od sądu (s. 232 i nast.). Na wyróżnienie wśród wielu ciekawie poruszonych problemów zasługuje problematyka stosowania kaucji lub poręczenia. Autor słusznie zrywa ze spotykanymi dotychczas poglądami, które uważają kaucje czy poręczenie za środek niedemokratyczny, faworyzujący ludzi majątnych. Stanowisko takie jest błędne. Gdyby tak rozumować, to należałoby wyłączyć możliwość stosowania np. kary grzywny. Tymczasem w praktyce spotykamy się wręcz z odwrotnymi tendencjami. Nie w tym więc tkwi istota rzeczy. Rozstrzygnięcie bowiem, czy środek zapobiegający uchylaniu się od sądu jest demokratyczny, czy też antydemokratyczny uzależnione będzie w omawianym wypadku od tego, jak będzie on w praktyce stosowany. Przecież prokurator lub sąd zawsze ma możliwość — odpowiednio do stanu majątkowego — ustalić właściwą wysokość kaucji.

Dlatego też w pełni należy podzielić propozycje szerszego korzystania w praktyce z kaucji lub poręczenia.

Wnioski końcowe. Kończąc powyższe, skromne z konieczności, uwagi recenzyjne, należy jeszcze dodać, że praca napisana jest jasno i przystępnie. Podkreślić też trzeba jej dużą

wartość teoretyczną oraz znaczenie dla wytyczenia właściwej wykładni obowiązujących przepisów w praktyce. Jedynym może mankamentem rzutu-jącym na jej przejrzystość jest prowadzenie wspólne rozważań *de lege ferenda* i *de lege lata* oraz rozważań prawnoporównawczych.

Olgierd Missuna: *Wspomnienia z sali sądowej*. Warszawa, Czytelnik 1963 r., 245 str.

Wspomnienia dotyczą przeszłości, dotyczą faktów i zjawisk, które bezpowrotnie minęły. Różnie i odmiannie można je oświecać i oceniać, niemniej jednak z perspektywy czasu stanowią one pełną całość, rządzoną prawem ewolucji, walki i postępu.

Pomimo zgola odmiennego ukształtowania się nowej rzeczywistości, w jakiej żyjemy, i warunków, w jakich wypada nam pracować, oraz pomimo ogromnych zdobyczy cywilizacji — odnajdujemy w przebrzmiałych, często-kroć nieznanym już nam sprawach sądowych wciąż jeszcze te same problemy, zagadnienia i kwestie.

Te same zagadki kryją się w tajemniczych mrokach duszy ludzkiej. Istnieją te same trudności w ustalaniu przebiegu wydarzeń i logicznej więzi przyczynowości działania, w wykrywaniu prawdy obiektywnej. Wszystko to spotykało się i spotyka z nie dającymi się przezwyciężyć oporami, mającymi swe źródło w hermetycznie zamkniętym wnętrzu „ja” człowieka. Wszystko to trapiło i jakże często nadal trapi prawników.

W procesach sądowych od wielu wieków co wybitniejsze umysły prawnicze szukają najskuteczniejszych metod, które by pozwoliły przynajmniej zbliżyć się do poszukiwanej prawdy.

Doświadczenia wielowiekowej tradycji pokoleń, sposób i metody działania

stanowią materiał wartościowy nie tylko dla historyka, ale i dla prawnika, szukającego w doświadczeniach przeszłości wskazówek dla własnej pracy.

Dobrze więc jest, że starzy, doświadczeni praktycy prawnicy przekazują swe życiowe doświadczenia i obserwacje dawnych czasów nowym pokoleniom w postaci wspomnień.

Missuna w swoich wspomnieniach przypomniał i ożywił trzynastę głośnych przed wojną procesów sądowych. Są to procesy, w których jako młody utalentowany prokurator brał bezpośredni udział. Nie są to suche sprawozdania, relacje z procesów — przeciwnie, autor z dużą dozą talentu

przedstawia swoje przeżycia związane z udziałem w tych sprawach. Pełne życia i ruchu obrazy, cechy charakterystyki wysepujących postaci stanowią o wartości tej książki.

Poznać sprawę, poznać przebieg wydarzeń i ich bohaterów, zdać sobie sprawę z ich psychiki i pobudek działań, aby osiągnąć prawidłowy wynik rozpoznawanych spraw — cto co przyświecało autorowi w jego ówczesnej działalności jako oskarżyciela publicznego, a obecnie zdolnego adwokata.

Na tego rodzaju przesłankach powinna być oparta działalność każdego prawnika i taka myśl przeziiera z książki Missuny.

B. O.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW PRAWNICZYCH

W. Masewicz, S. Dzwonkowski: *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Komentarz. Wyd. Prawn. Warszawa 1963 r., s. 204.*

Prawo do pracy to m. i. system gwarancji umożliwiających pracownikowi nieprzerwane wykonywanie pracy w jednym zakładzie, współdziałanie w zarządzaniu tym zakładem bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem wybranych przez niego organów, wreszcie korzystanie z innych szczególnych świadczeń wiążących się z nieprzerwanym stosunkiem pracy. Zasada trwałości pracy powinna więc być — zdaniem autorów książki — uznana za podstawową zasadę współżycia społecznego w Państwie Ludowym.

Dekret z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy, do którego komentarz zawarty jest w omawianej książce, realizuje — jak piszą autorzy — w pewnym zakresie ten powszechny postulat zabezpieczenia trwałości stosunku pracy. Reguluje on zasady oraz tryb rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia, tzn. odnosi się do tej postaci rozwiązywania umów o pracę, która w skutkach swych jest najbardziej dotkliwa dla pracownika.

Uchwalenie dekretu z 18 stycznia 1956 r. poprzedziła szeroka krytyka społeczna tych przepisów z okresu międzywojennego, które regulowały rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Dekret zmienił na korzyść pracowników zarówno ustawowe przyczyny rozwiązania umowy, jak i tryb tego rozwiązania. Dekret, wzorowany częściowo na ustawodawstwie radzieckim, wprowadził do polskiego ustawodawstwa pracy szereg nowych, odpowiadających istocie socjalistycznego stosunku instytucji i pojęć.